

Kraków, 15.01.2018



**UNIwersytet
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE**

W oparciu o uchwałę Rady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zgodnie z pismem z dnia 21.11.2017 roku przedstawiam

RECENZJĘ PRACY DOKTORSKIEJ

Pani mgr Justyny ŁAPAJ

pt. „Polityka zagraniczna Polski wobec Ameryki Łacińskiej w okresie pozimnowojennym”, str. 551, bibliografia, Katowice 2017

(Promotor: Prof. dr hab. Mieczysław Stolarczyk, UŚI)

Instytut Nauk Politycznych
i Stosunków
Międzynarodowych

Jest rzeczą bezsporną, że zainteresowanie Ameryką Łacińską i po części także Ameryką Środkową pod koniec drugiej dekady XXI wieku znacząco rośnie w każdym wymiarze. Fala zainteresowania kontynentem, która przeszła przez Stany Zjednoczone i Europę Zachodnią dotarła do Europy Środkowo-Wschodniej, w tym także do Polski. Zapowiadane otwarcie studiów latynoamerykańskich na różnych uczelniach (w tym także na UJ) jest tego dowodem. Nie słabnie też zaangażowanie Polski w wymiarze gospodarczym i politycznym, a przy okazji także i turystycznym, jako efekt globalizacji.

Katedra Strategii Stosunków
Międzynarodowych

Kierownik: prof. zw. dr hab.
Michał Chorośnicki

Opisane zjawisko trafnie wykorzystwała Autorka dysertacji i przedstawiła bardzo obszerną (551 stron!) pracę na precyzyjnie i dobrze zakreślony czasowo i przedmiotowo temat.

Analizę czasową problemów Autorka podzieliła zgodnie z zasadami periodyzacji tj. przed 1945 rokiem, w latach 1945-1990 oraz po 1990 roku. Analizę przedmiotową ujęto na płaszczyźnie gospodarczej, kulturalnej i naukowej, ale to już w czasach

PL 31-117 Kraków,
ul. Wenecja 2,
pok. nr 9,
e-mail:
chormich48@yahoo.com

najnowszych 2004-10016. Analizie stosunków Polski z Ameryką Łacińską (i odwrotnie) poddano 7 państw (Brazylia, Argentyna, Chile, Meksyk, Wenezuela, Kolumbia nieco po macoszemu potraktowana Kuba).

Wybór dokonany przez Autorkę wydaje się prawidłowy. Niezależnie od dyskusji czy Kuba należy do Karaibów czy Ameryki Łacińskiej, podział kontynentu powszechnie uznany obejmuje 13 państw o ludności liczącej obecnie ok. 420 mln. Pominięto więc Peru, Urugwaj, Paragwaj, Boliwię, Gujanę i Surinam. Nie jest to uchybienie, a tylko – zapewne – świadomy wybór Autorki.

Dla porównania i kontrastu Ameryka Środkowa obejmuje 20 państw plus 5 terytoriów autonomicznych i zależnych. Renesans badań problemów Ameryki Łacińskiej z którym mamy obecnie do czynienia nie budzi zdziwienia. Kontynent po burzliwym okresie walk o niepodległość w XIX wieku, erze przewrotów i puczów wojskowych, a nawet wojen domowych (Peru i Kolumbia), a także czasie krwawych nieraz i opresyjnych dyktatur (Brazylia, Chile, Argentyna), wkroczył w czas stabilizacji. Eksperci twierdzą, że jest to także opóźniony efekt swoistego Planu Marshalla dla tego kontynentu realizowany w latach 60-tych XX wieku w ramach „Sojuszu dla Postępu” przez administracje prez. Kennedy’ego i Johnsona. Dzisiejsze problemy społeczne, finansowe i ekonomiczne w Brazylii i w Argentynie (a także w innych krajach) nie spowalniają znacząco procesów modernizacji, choć je zakłócają.

Sposób ujęcia w pracy całości problematyki nie budzi

wątpliwości. Rozdziały przedstawiają się następująco: Rozdział 1 – Cechy charakterystyczne polityki zagranicznej Polski wobec wybranych państw regionu Ameryki Łacińskiej do końca funkcjonowania układu dwubiegunowego, Rozdział 2 – Determinanty wewnętrzne oraz międzynarodowe latynoamerykańskiej polityki Polski po 1989 roku, Rozdział 3 – Miejsce i rola Ameryki Łacińskiej w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku, Rozdział 4 – Brazylia w polityce zagranicznej Polski w latach 1990-2016, Rozdział 5 – Argentyna w polityce zagranicznej Polski w latach 1990-2016, Rozdział 6 – Chile w polityce zagranicznej Polski w latach 1990-2016, Rozdział 7 – Meksyk w polityce zagranicznej Polski w latach 1990-2016, Rozdział 8 – Wenezuela w polityce zagranicznej Polski w latach 1990-2016, Rozdział 9 – Kolumbia w polityce zagranicznej Polski w latach 1990-2016 i Rozdział 10 – Największe wyzwania i problemy we współpracy Polski z państwami Ameryki Łacińskiej w drugiej dekadzie XXI wieku.

Całość 10 rozdziałów jest ze sobą logicznie powiązana, a ich treść wzajemnie się „przenika”. Układ pracy odpowiada subiektywnemu ujęciu tematu przez Autorkę, przy czym należy podnieść trzy elementy krytyczne.

Pierwszy, moim zdaniem polega na przyjęciu ryzykownej reguły stosowanej przez wielu młodych adeptów nauki polegającej na pisaniu o wszystkim co wiadomo na dany temat. Dobre ujęcie naukowe zakłada jednak konieczną selekcję i zwięzłość bo inaczej prowadzi do nadmiernego wzrostu objętości pracy (w tym wypadku aż 539 stron tekstu). Rozumiem, że nie wszystko

można pominąć, ale selekcja jest naturalnym obowiązkiem badacza.

Po drugie w tekście pracy przypisy są na ogół stosowane zasadnie i z umiarem, stanowiąc naturalne uzupełnienie wyводу, bez jego zaciemniania. Autorka traci jednak miejscami proporcję i w rezultacie przypisy dominują sam tekst. Tak dzieje się przykładowo na str. 35-37, a także str. 250, 389.

Bez żadnej straty, większość z przypisów na tych stronach mogła być umieszczona w bibliografii, dobrze przejrzystej skomponowanej i obszernej, zajmującej łącznie 66 stron. Szkoda tylko, że niewiele w niej oryginalnych źródeł i opracowań latynoamerykańskich.

Po trzecie w tekście dominuje opis a nie analiza. Jest to oczywiste, że dla potrzeb analizy konieczny jest opis tego co będzie poddane analizie. Każdy badacz musi jednak w pracy naukowej umieć zachować odpowiednie proporcje i rozwagę w tym zakresie. Tekst dowodzi, że częściowo tej rozwagi zabrakło, a opis stał się osnową wyводу.

Kolejną dyskusyjną zresztą uwagę dotyczy sposobu potraktowania wszystkich analizowanych państw (rozdziały od 4 do 9) przypominający ujęcie z przewodnika turystycznego. Zdaje sobie sprawę, że przyjęcie innej koncepcji byłoby trudne i może sztuczne, w sytuacji w której każdy z poddanych analizie krajów ma swoją własną, odrębną specyfikę kładącą się na stan stosunków z państwami trzecimi, w tym oczywiście z Polską. Uwaga ta po przemyśleniu nie stanowi krytyki, ale konstatuje stan istniejący – bez wpływu na analizę treści wywodów.

Tabele i wykresy w tekście stanowią przejrzystą ilustrację treści wywodu, a dobrym pomysłem było ujęcie rekomendowanych działań dotyczących rozwoju współpracy Polski z państwami Ameryki Łacińskiej w formie tabelarycznej dla jasności przekazu (str. 533-538).

Nie mam także wątpliwości, że bardzo dobre świadectwo wystawia Autorce „Zakończenie”. Jest napisane przejrzysto, spójnie i logicznie, stanowi niemal przykładowy wzorzec dla zakończeń lub podsumowań prac doktorskich.

Bardzo trafne i dojrzałe wnioski Autorka zawarła w ostatniej części zakończenia. Píše, że

„Przed latynoamerykańską polityką Polski w drugiej dekadzie XXI wieku pojawia się wiele nowych wyzwań. Wynikają one zarówno z rosnącej roli i znaczenia państw regionu Ameryki Łacińskiej na świecie, jak i zwiększającej się potrzeby aktywizacji polski polityki zagranicznej na kierunkach pozaeuropejskich. Na początku lat 90. XX wieku, stosunki Polski z państwami latynoamerykańskimi zajmowały marginalne miejsce w polskiej polityce zagranicznej. Jednakże, wzrastające potrzeby ekonomiczne i polityczne naszego kraju, wzmagane członkostwem w Unii Europejskiej oraz procesami zmian w globalnym układzie sił, skłaniają do redefinicji polityki zagranicznej RP względem strefy poza euroatlantyckiej, w tym Ameryka Łacińskiej, w drugiej dekadzie XXI wieku.

Warunkiem *sine qua non* zwiększenia znaczenia Ameryki Łacińskiej w polityce zagranicznej Polski jest jednak wzrost świadomości decydentów polityki zagranicznej naszego kraju,

dotyczącej zwiększającej się roli i znaczenia państw tego regionu na świecie oraz tkwiącego we współpracy z nimi potencjału. Aby doszło do intensyfikacji współpracy Polski z państwami latynoamerykańskimi w sposób odpowiadający istniejącym możliwościom i potencjałowi, niezbędna jest wola polityczna polskiego rządu.

Kraje Ameryki Łacińskiej i Karaibów, ze względu na ich położenie geograficzne, a także wielkość i możliwości gospodarczej oraz finansowej ekspansji Polski na rynki pozaeuropejskie, pozostaną w polskiej polityce zagranicznej partnerami o charakterze drugoplanowym. Nie oznacza to jednak, że ich miejsce powinno być marginalizowane. W interesie naszego kraju jest intensyfikacja kontaktów z państwami regionu latynoamerykańskiego, którego rola i znaczenie na świecie ulega zwiększeniu. Ponadto, przemawia za tym potrzeba poszukiwania nowych obszarów i partnerów dla naszego kraju w zakresie efektywnej kooperacji w skali pozaeuropejskiej i globalnej, jak i zwiększenia pozycji Polski w regionie Europy Środkowej i Unii Europejskiej oraz na arenie międzynarodowej". (koniec cytatu)

Trafność przekazu nie budzi żadnych wątpliwości, nadaje się on jako fragment opracowania dobrego „think tanku”

Warte podkreślenia są znaczące kompetencje i umiejętności twórcze Autorki, które dowodzą, że w zróżnicowanej i niełatwej problematyce, pełnej dokumentów, oświadczeń, analiz i opracowań z różnych okresów i różnej proweniencji czuje się pewnie, a przy tym dobrze zorientowana i generalnie niezłe

zdyscyplinowana w prowadzeniu pracy badawczej.

Równie dobra jest strona edytorska pracy z minimalną ilością błędów literowych i paroma błędami składniowymi, nie licząc paru mało precyzyjnych i kolokwialnych sformułowań. Tu i ówdzie razi nadmierne użycie słów typu „uwarunkowanie”, a także czysto biurokratyczne wyrażenie „w niniejszej pracy”. Moi Mistrzowie mawiali, że skoro jest „niniejsza” praca to gdzie indziej jest podobna – a to nieprawda.

Moim zdaniem praca, po wprowadzeniu niezbędnych korekt i zmian, nadaje się do wydania książkowego i może być przedmiotem uzasadnionej satysfakcji naukowej Autorki. Wskazane w recenzji uchybienia i usterki (a nie błędy merytoryczne!) nie świadczą o wadach dysertacji mgr Łapaj. Recenzja może pomóc Autorce bardziej krytycznie ocenić własne dzieło, a tym samym je udoskonalić. Za ważny i bezsporny walor przedłożonej dysertacji uważam sprawne ujęcie i uporządkowanie wielu złożonych, trudnych i zagmatwanych zagadnień, a ponadto zaznaczoną już uprzednio umiejętność Autorki posługiwania się różnorodnymi elementami analizy naukowej, właściwej dla stosunków międzynarodowych. Nie uważam też za błąd pominięcie kwestii metodologicznych. Wybór tematu przesądza przyjęcie analizy historyczno-porównawczej i jest to podejście właściwe. Notabene, przychodzi na myśl świetne ujęcie Koryfeusza polskiej socjologii Prof. Jana Szczepańskiego, który twierdził, że metodologiczne elukubracje młodych autorów przypominają mielenie tego samego starego kotleta i szukanie w tym nowego, oryginalnego smaku.

Nic dodać nic ująć!

Sumując, bezsporne zalety i dostrzeżone drobne usterki recenzowanej pracy doktorskiej mgr Łapaj stwierdzam, że zalety przeważają nad wadami. Doceniam i biorę pod uwagę znaczący wysiłek twórczy Autorki i dążenie do stworzenia jasnego i spójnego obrazu przeszłej i dzisiejszej polityki zagranicznej Polski wobec Ameryki Łacińskiej we wszystkich najważniejszych jej przejawach. Moim zdaniem stanowi to znaczące osiągnięcie Autorki dowiedzione zawartością tekstu. Bezspornym walorem pracy jest także doprowadzenie do opisu wydarzeń związanych z tematem do 2016 roku a miejscami nawet do 2017 roku. Za mankament czy raczej niedopatrzenie badawcze uznaję natomiast fakt zupełnego niewykorzystania cennych opracowań dotyczących Ameryki Łacińskiej wydawanych przez National Defence University w Waszyngtonie, D.C. Jest to jedna z wiodących w USA placówek badawczych, o trudnej do przeoczenia randze naukowej i brak jej opracowań jest znaczącą luką w opracowaniu. Miejscami razi w tekście też przewaga samego opisu nad analizą problemową, co już zaznaczono.

Działając na korzyść Autorki biorę pod uwagę fakt, że niektóre ze wskazanych uchybień dysertacji są dyskusyjne, a inne są mniej istotne, i że wreszcie część uwag krytycznych dotyczy kwestii o mniejszym znaczeniu, łatwym do skorygowania lub usunięcia w przyszłości.

Uważam, że recenzowana praca doktorska Pani mgr Justyny Łapaj jest na dobrym poziomie, podejmuje ważne aspekty problemów badawczych, których Autorka zgodnie z precyzyjnym

tytułem opracowania konsekwentnie się trzyma. Przedłożona do recenzji rozprawa spełnia ustawowe wymogi merytoryczne i formalne stawiane pracom doktorskim i zasługuje na podjęcie dalszych kroków proceduralnych w przewodzie doktorskim i dopuszczenia do publicznej nad nią dyskusji.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'M. Chruszczak', is centered on the page.